

**Z zaciekawieniem i zadumą przeczytałem tekst opublikowany na stronie Agamaru:pt. *Giersz: stawiajmy na młodych:***



**- Stawiajmy na młodych, do nich należy przyszłość polskiego tenisa stołowego** - uważa minister sportu i turystyki, wcześniej trener pingpongowej reprezentacji Adam Giersz. Za tydzień w Ergo Arenie na granicy Gdańska i Sopotu rozpoczną się mistrzostwa Europy.

W męskiej kadrze nie ma czterech wykluczonych przez PZTS zawodników: Bartosza Sucha, Daniela Górnika, Wanga Zeng Yi i Jakuba Kosowskiego. Wszyscy przerwali sierpniowe zgrupowanie w Spale, argumentując, że nie mogą należycie przygotować się do ME, bowiem m.in. nie otrzymują stypendiów, brakuje odpowiedniej opieki medycznej, nie są zadowoleni z warunków mieszkaniowo-żywnieniowych.

Z kolei najbardziej utytułowany z polskich graczy Lucjan Błaszczyk kilka tygodni przed turniejem ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery; chce skupić się tylko na grze w superlidze w barwach ZKS Drzonków.

**- To był karygodny krok. Nie może być tak, że zawodnicy uzależniają reprezentowanie barw narodowych od korzyści materialnych. To, pomijając inne aspekty, pokazuje brak profesjonalizmu ze strony tej czwórki. Przecież start w takiej imprezie jest również sposobem na zarabianie pieniędzy, na ustawienie się na rynku profesjonalnym. Jeśli ktoś tego nie rozumie, to znaczy, że pozostał amatorem - powiedział PAP Giersz.**

W przeszłości był on szkoleniowcem męskiej kadry, a jego podopieczni, m.in. Andrzej Grubba, Leszek Kucharski, Stefan Dryszel i Andrzej Jakubowicz zdobyli medale mistrzostw świata i Europy, zajmowali czołowe miejsca w Pucharach Świata i TOP 12.

**- Miałem znakomitych tenisistów, ale nigdy nie zdarzyło się, by Grubba czy Kucharski opuścili zgrupowanie przed ME. Coś nieprawdopodobnego, co się teraz zdarzyło - podkreślił.**

- W obecnym składzie jest kilku zdolnych juniorów, będących w europejskiej czołówce, jak Kulpa, Dyjas czy Wiśniewski. Może jeszcze teraz grają gorzej od Sucha czy Góraka, ale jest szansa, że za rok czy dwa będą znacznie lepsi i właśnie w nich nadzieja na powrót polskiego ping-ponga do kontynentalnej czołówki - dodał były prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Giersz liczy na udany występ kobiet. - Szansę na zdobycie medalu w największym wydarzeniu w naszym tenisie stołowym i w jednej z najpiękniejszych hal sportowych Europy ma żeńska drużyna. Indywidualnie motorem rozwoju kobiecego tenisa, mimo swej niepełnosprawności, jest Natalia Partyka. To również nasza nadzieja - przyznał.

źródło: [www.agamar.pl/ts/](http://www.agamar.pl/ts/)

**Komentarz:** zastanawia czym były podyktowane takie słowa. Czy autentycznym wyrażeniem swojego zdania, czy zwykłym koniunkturalizmem?

Wiadomo, że pan minister Adam Giersz dorobił się swojej pozycji społecznej, finansowej, zawodowej i politycznej dzięki tenisowi stołowemu, Andrzejowi

Grubbie i związkom z firmą Butterfly. Już na początku lat 90-tych wspólnie z Andrzejem Grubbą założyli firmę Gasport (szybko przejętą po śmierci Andrzeja Grubby jak nieoficjalnie wiadomo), która dostała wyłączność na sprzedaż produktów Butterflya na całą Polskę. Stopniowo widząc zmieniający się czas (słabnący poziom Grubby i Kucharskiego) z pozycji trenera wycofał się do działań w zarządzie PZTS-u prezesując mu przez wiele lat. Jednocześnie będąc prezesem PZTS-u aktywnie prowadził działalność biznesową m.in. podpisując kontrakty w imieniu firmy Butterfly z wieloma polskimi zawodnikami. Potem z działacza związku przeniósł się do polityki. Jak mi wiadomo formalnie nie jest właścicielem firmy Gasport (wszystko przepisane na rodzinę), ale na ulicy Meissnera w siedzibie firmy można go spotkać. Po co to wszystko piszę? Czytając uważnie tekst nie mogę się oprzeć wrażeniu, że wyrażona opinia jest koniunkturalna.

**Cytuję: - W obecnym składzie jest kilku zdolnych juniorów, będących w europejskiej czołówce, jak Kulpa, Dyjas czy Wiśniewski. Może jeszcze teraz grają gorzej od Sucha czy Górnika, ale jest szansa, że za rok czy dwa będą znacznie lepsi i właśnie w nich nadzieja na powrót polskiego ping-ponga do kontynentalnej czołówki** . Jak czytam ( [TUTAJ](#) ) cała wymieniona trójka zawodników ma podpisane kontrakty z firmą Butterfly, której przedstawicielem jest firma Gasport, którą prowadzi żona Adama Giersza. Ciekawe dlaczego pan minister w swojej wypowiedzi nie wymienił innych kilku młodych zawodników będących w kadrze na ME, a nie mających kontraktów z firmą Butterfly? Pewnie to przypadek?

**Kolejny cytat: - Szansę na zdobycie medalu w największym wydarzeniu w naszym tenisie stołowym i w jednej z**

***najpiękniejszych hal sportowych Europy ma żeńska drużyna. Indywidualnie motorem rozwoju kobiecego tenisa, mimo swej niepełnosprawności, jest Natalia Partyka. To również nasza nadzieja.***

Panie ministrze lokomotywą naszej reprezentacji jest Li Qian (kontrakt z firmą Tibhar), czy chcemy tego, czy nie. To zwyciężczyni TOP 12, medalistka ME w singlu i zdecydowanie najwyżej na uplasowana na liście ITTF - u zawodniczka. Bez jej dobrej gry możemy zapomnieć o jakimkolwiek wyniku na ME. Potem jest Xu Jie (kontrakt z firmą Tibhar), która na ostatnich ME była w 8 – wyniku o którym na razie Natalia Partyka może pomarzyć. Chociaż życzę jej tego z całego serca. Jednak obie wspomniane zawodniczki są w tekście ministra pomijane. Pewnie to przypadek.

Pewnie w wypowiedzi nie był brany pod uwagę też faktu, że Natalia Partyka ma podpisany kontrakt z firmą Butterfly...?

**Kolejny cytat: - To był karygodny krok. Nie może być tak, że zawodnicy uzależniają reprezentowanie barw narodowych od korzyści materialnych. To, pomijając inne aspekty, pokazuje brak profesjonalizmu ze strony tej czwórki. Przecież start w takiej imprezie jest również sposobem na zarabianie pieniędzy, na ustawienie się na rynku profesjonalnym. Jeśli ktoś tego nie rozumie, to znaczy, że pozostał amatorem.**

Każdy ma prawo do swojego zdania, ale jeśli zważy się, że Daniel Górak to Tibhar, Bartosz Such to Donic, Wang Zeng Yi to Tibhar to też mi coś nie pasuje. Nie wiem jak wygląda sytuacja z Jakubem Kosowskim.

Może jednak przesadzam.

Wiem jednak jedno.

Całe wielkie zło w polskim tenisie stołowym pojawiło się wtedy, gdy PZTS-ie zaczęto łączyć funkcje dystrybucji sprzętu do tenisa stołowego z funkcjami członka zarządu, prezesa itd.

Zapoczątkował to, czy chce tego, czy nie pan Adam Giersz.

Jak widać choroba trwa do dzisiaj.

Skutki widać.

Zbyszek Stefański

[Siedmioro naszych reprezentantów zagra na ME - oficjalna informacja na stronie firmy Gasport](#)